

Zostałem tutaj. A wszystkim się wydawało,  
że biel jest bielą, czerwień – czerwienią,  
bo to zawsze jest osocze i krew, żywa flaga  
tętniąca na drzewcu  
kręgosłupa.

I wreszcie wiem: żadne ze słów nie ginie  
w powietrzu; drzewa, łodygi wchłaniają  
do rdzeni najmniejszy sens.

Rodzą orzechy, wiśnie, agrest, kwiaty – prawdziwe,  
soczyste wyrazy, czasem odbite  
i niechciane, ale równie dobre  
jak żwir – betonowy kłós ściskany na szczęście  
w obcej dłoni.

Oto jest – niebo, zlewisko oceanów;  
moja wierszość, moja wierszość,  
moja bardzo mała wierszość.

Przed krawędzią, na krawędzi,  
za krawędzią  
zatopionej kartki.

2013-06-23

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

creep, dodano 24.06.2013 22:23

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).